

# Złotorzycka, Maria

---

Kto był autorem broszury "Wolność hasłem naszym", wydanej w Lipsku w 1867 roku?

---

Przegląd Historyczny 47/3, 549-553

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA ZŁOTORZYCKA

### Kto był autorem broszury „Wolność hasłem naszym“ wydanej w Lipsku w 1867 roku?

W „Polskim Słowniku Biograficznym“<sup>1</sup> w życiorysie Ludwika B u l e w s k i e - g o zamieściłam przed kilkunastu laty następującą informację: „B[ulewski] obdarzony tytułem »dobrze zasłużonego ojczyźnie i ludzkości«, opuścił Italię i udał się do Drezna, gdzie napisał broszurę pt. „Wolność hasłem naszym“, zawierającą najdalej idące przesłanki ideologii radykalno-demokratycznej i wydał ją w Lipsku pod pseudonimem Ludomiła Prawdzica“. Niniejszą informację oparłam na materiałach, jakie znalazłam w zbiorach rapperswilskich<sup>2</sup>, dziś nie istniejących, i doszłam do wniosku ówczesnie, że pod pseudonimem wyżej wymienionym napisał broszurę Ludwik Bulewski.

Sąd mój zakwestionowała ostatnio prof. Celina B o b i ń s k a<sup>3</sup>.

Przypuśćmy, że się omyliłam, i spróbujmy jeszcze raz dowieść, kto jest autorem tej tak bardzo ciekawej książeczki.

Otóż w całej broszurze autor niewiele mówi o sobie. Na s. 76 pisze: „Przy zwiedzaniu Galicji w roku 52 zdarzyło mi się rozmawiać w karczmie z włościanami jednej wsi w tarnowskiem“. A na s. 93: — „Nigdy nie zapomnę rozmowy, jaką w tej materii miałem z włościanami wsi niedaleko Tarnowa położonej“. Jak z tego wynika, autor był w Galicji w r. 1852 i rozmawiał z chłopami we wsiach, które brały niedawno udział w powstaniu antyślacheckim. Nie wykluczone, że był pewnego rodzaju emisariuszem. Powyższe wzmianki są kluczem do rozwiązania pseudonimu Prawdzica. Bądź co bądź świadczą one o wieku autora broszury. Musiał to być już w roku 1853 człowiek cośkolwiek starszy, bo któryż z chłopów, znając ich ówczesną nieufność do ludzi spoza wsi, chciałby szczerze rozmawiać z niepełnoletnim młodzieńcem.

Otóż jeśli sprawdzimy wiek działaczy, których prof. Bobińska wysuwa jako domniemanych autorów broszury, to stwierdzimy, że Jarosław Dąbrowski (ur. w r. 1836) miał w r. 1852 — 16 lat, Walery Wróblewski lat 17, Józef Hodi-Tokarzewicz (r. 1841) lat 11. Wszyscy<sup>4</sup> trzej w r. 1852 byli w szkole: Dąbrowski w ostatniej klasie korpusu kadeckiego w Brześciu Litewskim, Wróblewski w Instytucie szlacheckim w Wilnie, a Tokarzewicz w Bielsku był w szkole elementarnej, podobnie jak

<sup>1</sup> *Polski Słownik Biograficzny* t. III, Kraków 1937, s. 76.

<sup>2</sup> M. Złotorzycka, *Ideologia „Ogniska Republikańskiego Polskiego“ (1867-70)*, „Niepodległość“ t. XII. 1935.

<sup>3</sup> C. B o b i ń s k a, *Ideologia rewolucyjnych demokratów polskich w latach sześćdziesiątych XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny“ 1955, nr 6, s. 15-16.

<sup>4</sup> Trzej z nich podejrzani przez Celinę Bobińską jako domniemani autorzy broszury „Wolność hasłem naszym“, op. cit.

i Teofil Dąbrowski. Żaden z nich nie wyjeżdżał za granicę, nawet z rodzicami. Żadnemu z nich nie przyszłoby do głowy wojażować po wsiach galicyjskich. W Dąbrowskim obudziła się świadomość Polaka-rewolucjonisty w czasie walk na Kaukazie z góralami w r. 1855-9, we Wróblewskim jeszcze później (w czasie studiów w Instytucie Leśnym, w Petersburgu), a o Teofilu Dąbrowskim i Tokarzewiczu nie ma co mówić, obydwaj w r. 1852 byli małoletnimi chłopcami.

Należy też pamiętać, że usiłowanie wyjazdu za granicę bez zezwolenia (o co było niesłychanie trudno, a każdy krok podróżnika w obcych krajach był śledzony) pociągało surową karę. Dziewiętnastoletni Zygmunt Sierakowski za próbę przedostania się w r. 1848 do Galicji dostał wyrok skazujący go do rot żołnierskich w Orenburgu.

Nikt więc z młodego pokolenia, którego dziełem był ruch rewolucyjny 1861-62 r. i powstanie 1863/64 r. nie jest autorem broszury „Wolność hasłem naszym“.

Była wprawdzie w powstaniu styczniowym grupa starszych działaczy tzw. Sybiraków (Giller, Ruprecht, Gralewski, Gzowski itp.), ale ci w r. 1852 znajdowali się na Syberii, lub na Kaukazie i dopiero klęska wojny 1854/55 r. otworzyła im powrót do kraju; nadomiar Sybiracy znani są ze swych przekonań prawicowych, grawitujących ku stronnictwu białych. Autor broszury do tej grupy nie należał. Do starszych urodzonych około r. 1830 należał Jan Kurzyna, ale on także w r. 1852 studiował w seminarium duchownym, a Ignacy Chmieleński (autor wierszowanej broszury „Sąd i wyrok poezji przeciw polityce“) w r. 1852 dzierżawił wioskę na Białorusi.

Prof. C. Bobińska wymienia jeszcze jako domniemanego autora broszury „Wolność hasłem naszym“ Józefa Ćwierciakiewicza; urodzonego w r. 1822, dziennikarza, agenta Centralnego Komitetu Narodowego w r. 1862 i Rządu Narodowego w l. 1863/64 w Anglii.

Józef Ćwierciakiewicz przede wszystkim pisywał pod pseudonimem Carda. Przypuścimy jednak, że Ludomił Prawdzic to Ćwierciakiewicz. Nie ma wyraźnych dowodów, że w r. 1852 mógł być w Galicji pod Tarnowem i rozmawiać z chłopami o przyczynach, które ich skłoniły do wystąpienia przeciwko szlachcie w r. 1846. Rzeczą niezmiernie trudną i kosztowną było otrzymanie zezwolenia na wyjazd za granicę u schyłku epoki mikołajewskiej, a gdyby nawet Ćwierciakiewicz wyjeżdżał w tym czasie, to nie wojażowałby po wsiach galicyjskich i nie wdawał się w rozmowy z chłopami. W owych latach daleki był od tego rodzaju zainteresowań jako współpracownik konserwatywnej „Gazety Warszawskiej“ (tłumacz, sprawozdawca teatralny, z czasem członek redakcji). Autor krótkiego życiorysu Ćwierciakiewicza w „Roczniku Tow. Historyczno-Literackiego“ pisze, że „dopiero wypadki w r. 1861 wywarły na Ćwierciakiewiczu wstrząs“<sup>5</sup> (jak i na wielu innych) i pociągnęły go do udziału w ruchu rewolucyjnym l. 1861/62. Jednak nie odegrał on w manifestacjach wybitniejszej roli, a sam, gdy go CKN wyznaczyło na zagranicznego agenta, wahał się i prosił, aby wybrać kogo innego, bo nie był pewien, czy posiada dość zdolności potrzebnych, by godnie spełnić powierzone mu zadanie<sup>6</sup>. Nie wydaje się więc, by Ćwierciakiewicz należał przed rokiem 1861 do zdecydowanych rewolucjonistów.

Jeszcze jeden wzgląd przemawia przeciwko autorstwu Ćwierciakiewicza. Na s. 39 Prawdzic pisze: „Komitet Centralny Narodowy zmieniając się na Rząd Narodowy popełnił niesłychany błąd polityczny, a co gorsza dopuścił się aktu przeciwnego sprawiedliwości i wolności, gdy, czy to przez nieuwagę, czy też schlebając dumie narodowej i miłości własnej część ludności, marzącej bardziej o państwowej wielkości

<sup>5</sup> Paryż 1868-69, s. 296-7.

<sup>6</sup> Wł. Mickiewicz, *Pamiętniki* t. I, Kraków 1926, s. 99.

Polski, aniżeli o wolności i szczęściu jej mieszkańców, z góry arbitralnie zapowiedział, że dąży do odbudowania Polski w dawnych jej granicach, nie dodawszy jeżeli prowincje w skład dawniejszej Polski wchodzące i dzisiaj połączyć się z nią i utworzyć jedno ciało polityczne zechcą“.

Ćwierciakiewicz nie tylko jako agent Centralnego Komitetu Narodowego, ale jako jeden z współorganizatorów wyprawy morskiej Łapińskiego przy wybitnym współudziale Bakunina musiał być poinformowany o programie Centralnego Komitetu Narodowego w sprawie narodowości w skład niepodległej Rzeczypospolitej wchodzących i wypowiedziach CKN do redakcji „Kołokołu“ w tej sprawie, a szczególnie w sprawie Ukrainy jesienią 1862 r.

Nie mógłby też napisać, że akt ten (Manifest powstańczy) zrobił złe wrażenie „w maleńkiej garstce, szczerze nam sprzyjających, liberalnych mieszkańców Europy“. Ćwierciakiewicz jako agent Rządu Narodowego był świadkiem tej sympatii, jaką powstanie wywołało w kołach rewolucyjnych różnych narodów.

Musimy tu dodać, że Ćwierciakiewicz po upadku powstania stale mieszkał w Genewie, gdzie wspólnie z kilku emigrantami prowadził wytwórnię i sprzedaż papierosów. I ten moment przemawiałby przeciw drukowaniu przezeń broszury w Dreźnie. Wiare w „cudotwórcę działania stowarzyszeń wspólnej pracy“ — podzielało wielu emigrantów i nie tylko z lewicy, ale i z przeciwnego obozu (jak Julian Łukaszewski i inni).

Wszystko to pozwala nam stwierdzić, że również Ćwierciakiewicz nie jest Ludomilem Prawdżicem.

Ludomił Prawdżic, sądząc z jego broszury jest człowiekiem wykształconym, zna teorię zachodnio-europejskiej myśli politycznej pierwszej połowy XIX w.; uświadamia sobie istotę walki pracy z kapitałem, ale na podstawie utopijnego socjalizmu. Nowej teorii naukowego socjalizmu nie zdołał zrozumieć jeszcze bo pisze<sup>7</sup>: „Otóż jak z jednej strony nie uważamy za rzeczywistą równość ani równości w obliczu prawa, ani też równości praw politycznych, tak z drugiej strony dalecy jesteśmy od rozumienia pod wyrazem: rzeczywista równość, równości bezwzględnej, z zatarciem wszelkich różnic indywidualnych, dążącej do komunizmu, a raczej będącej tylko inną nazwą takowego<sup>8</sup>. Przeciwnie, nic nie ma dla nas wstrętniejszego, jak ten ostatni i gdybyśmy mogli przypuścić możność wprowadzenia go w życie, tobyśmy bez namysłu stanęli raczej po stronie obrońców społeczeństwa na przywilejach opartego, w którym choć czasami osobiste zasługi i zdolności na wierzch wychodzą, aniżeli byśmy się mieli zgodzić na zatarcie zupełne i, że tak powiem, na zabicie zupełne indywidualności przez komunizm gorsze jeszcze i zupełniejsze, aniżeli przez despotyzm i podpory jego przywileju. — Lecz jest on tak przeciwny naturze ludzkiej, że kto choć cokolwiek się nad takową zastanawiał, ten musiał nabrać najmocniejszego przekonania, że takowy ani na chwilę w życiu na większą skalę wprowadzonym być nie może“. Wypowiedziawszy tak uproszczony pogląd na „komunizm“ po swojemu rozumiany, formułuje swoją teorię równości: w sposób następujący: „My pod wyrazem równość rozumiemy: że wszyscy ludzie przychodzący na świat powinni znajdować się w równych warunkach do rozwinięcia i wykształcenia w sobie zdolności, jakie natura im dała, a następnie do wyciągnięcia odpowiednich swym zdolnościom i pracy korzyści, dalej, że społeczeństwo powinno być tak urządzone, aby każdy

<sup>7</sup> S. 64.

<sup>8</sup> Autor broszury ma tu na myśli anarchizm Michała Bakunina, który w tym czasie we Włoszech przygotował grunt do stworzenia Międzynarodowego Aliansu (utworzonego ostatecznie w r. 1868).

miał zupełne prawo do rozporządzania całym owocem swej pracy i przez nikogo, na zasadzie jakichś tam praw eksploatowanym być nie mógł; ażeby społeczeństwo przyjęło za swoją podstawę zasadę, że człowiek jedynie owocem swej pracy używać jest w prawie, czyli, mówiąc po prostu, że ten kto postępuje inaczej, kto żyje z pracy rąk cudzych a sam nic nie robi, ten kradnie<sup>9</sup>.

Jak widać z powyższego autor broszury propaguje postępowe hasła pod względem społecznym, podobnie jak i w sprawie narodowościowej, gdzie przyjmuje zasadę samookreślenia narodów, ale nie wychodzi poza program utopijnego socjalizmu, rafunek na ujemne strony ustroju widzi w tworzeniu stowarzyszeń wspólnej pracy<sup>9</sup> tak w mieście jak na wsi, a I Międzynarodówkę, o której powstaniu tylko słyszał, nazywa Międzynarodowym Stowarzyszeniem Robotników dla wspólnej pracy<sup>10</sup>. Autor broszury jest doskonale zorientowany i w stosunkach politycznych Włoch, Francji i Anglii tak, jak tylko mógł być emigrant-polityk stale przebywający za granicą. Pisząc w r. 1935 życiorys Bulewskiego wzięłam wszystkie te okoliczności pod uwagę, porównałam broszurę z pismami Bulewskiego i z jego działalnością we Francji (od r. 1837-47), w Anglii (stąd doskonale poznanie angielskiej polityki kolonialnej), we Włoszech (1864 r. — stąd znajomość stosunków włoskich), w Centralizacji Tow. Demokratycznego w r. 1852<sup>11</sup> w Londynie, w Tymczasowym Komitecie Emigracji Polskiej w r. 1861, a później w Ognisku Polskim Republikańskim — i wyciągnęłam wnioski, że pod pseudonimem Ludomila Prawdzica ukrył się Ludwik Bulewski. Wydaje się to tymbardziej prawdopodobne, że w r. 1852 wraz z Pawłem Darszem i przyszedłszy swym teściem Leonem Zienkowiczem Bulewski wyjeżdżał jako emisariusz do Galicji, W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich<sup>12</sup>. Leon Zienkowicz otworzył w Poznańskim szkołę pod nazwiskiem Szulczewskiego. Bulewski w Galicji mógł dotrzeć pod Tarnów i z łatwością odwiedzać wsie, aby poznać nastroje wśród chłopów, szczególnie tam, gdzie miała miejsce krwawa rozprawa ze szlachtą w r. 1846. Bulewski był niepospolitym emisariuszem, do tego zawodu przygotował się należycie, poznał w Tuluzie i Rzymie sztukę malowania w ogóle, a w szczególności obrazów religijnych, więc podejmując się odnawiania starych małowień kościelnych miał możność swobody ruchów<sup>13</sup>. Powyższe okoliczności przemawiają za tym, że autorem broszury „Wolność hasłem naszym“ jest Ludwik Bulewski.

Jest jeszcze jeden moment, który musimy tu uwzględnić, a mianowicie, że na końcu wymienionej broszury znajduje się wzmianka: „Pisałem w Dreźnie dnia 31 III 1866 r.“. Wiemy skądinąd, że Bulewski w połowie lutego 1866 r. wyjechał do Ameryki w interesach Komitetu Rewolucyjnego Europejskiego, że w marcu i kwietniu był w Nowym Jorku, w Waszyngtonie<sup>14</sup>. Wszystko to przeczy, aby Bulewski mógł być w tym samym czasie w Dreźnie i pisać wymienioną broszurę. Czy zatem wchodzi w grę omyłka drukarska? Czy też jeszcze ktoś inny ukrywał się pod pseudonimem Ludomila Prawdzica? Kto więc? W poszukiwaniu autora musimy przejrzeć tych wszystkich, którzy w owym czasie pisali: Wiktor Heltman, mieszkał stale w Brukseli i należał przed rokiem 1846 do Centralizacji Tow. Dem. a ustaliliśmy,

<sup>9</sup> S. 67, *associations corporatives*.

<sup>10</sup> S. 82.

<sup>11</sup> Autor broszury nie należał do Centralizacji Tow. Demokratycznego przed rokiem 1846, bo pisze (s. 8), że „do rzezi galicyjskiej z r. 1846 przyczyniło się między innymi niewłaściwe, a raczej nieumiejętne postępowanie z ludem Centralistów...“.

<sup>12</sup> B. L i m a n o w s k i, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej* t. III, Warszawa 1923.

<sup>13</sup> *Życiorys Ludwika Bulewskiego*, „Dziennik Poznański“ 1883, s. 294.

<sup>14</sup> „Rzeczpospolita“, Genewa 1869, s. 13, *O początku i czynnościach Ogniska Republikańskiego*.

że autor broszury przed r. 1846 do Centralizacji nie należał; Krystyn Ostrowski, płodny publicysta mieszkał stale w Paryżu, do Galicji w 1852 r. nie jeździł, pisał jako publicysta przeważnie po francusku<sup>15</sup>. Musimy też odrzucić i Józefa Bolesława Ostrowskiego, pisarza, publicystę i pamflicistę, przysięgłego tłumacza przy prefekturze policji w Paryżu, i Edmunda Chojeckiego, powieściopisarza, publicystę, autora „Alkhadara“, bibliotekarza w Bibl. Luksemburskiej i współwydawcę dziennika „Le Temps“. Pozostają jeszcze do rozpatrzenia dwaj współtowarzysze Bulewskiego z emisariuszostwa z r. 1852-53, Paweł Darasz i Leon Zienkowicz. Darasz publicystą nie był (lekarz — emisariusz), zresztą od r. 1856 był przez rząd Napoleona III za stosunki z opozycją republikańską zesłany do Algeru, gdzie pozostawał do śmierci (w r. 1872). Leon Zienkowicz, publicysta („Szach z Szachów“), członek Centralizacji Londyńskiej w r. 1852, emisariusz, współtowarzysz prac Bulewskiego i jego teść, bardzo ruchliwy mimo swych lat blisko 60 (ur. w r. 1808), przebywał w tym czasie w Saksonii, gdzie w Lipsku w r. 1866 i 1867 w serii Biblioteki Pisarzy Polskich wydawał „Wizerunki polityczne“ (4 t.) i „Wizerunki polityczne literatury polskiej“ (2 t.); prawdopodobnie w Dreźnie po wyjeździe swego zięcia Bulewskiego do Ameryki (w lutym 1866 r.), przygotował do druku broszurę „Wolność hasłem naszym“ i opatrzył: „pisałem w Dreźnie 31 III 1866 r.“ jako ostateczną datą jej wykończenia.

Zostawiając tę sprawę jako otwartą do dalszych rozważań, musimy tu stwierdzić, że autorem broszury nie jest nikt z rewolucyjnych demokratów epoki powstaniowej.

---

<sup>15</sup> Trzytomowy zbiór *Lettres slaves* zawiera artykuły publicystyczne z prasy francuskiej (1833-74) — w których między innymi przeciwstawia panslawizmowi ideę federacji Słowian.